

Autyzm nie jest chorobą psychiczną

Rozmawiała Wanda Mołoń

Rozmowa z dr. nauk med. Michałem Wroniszewskim, psychiatrą, dyrektorem warszawskiego ośrodka dla dzieci i osób dorosłych z autyzmem.



Dr nauk med. Michał Wroniszewski

- Co nauka mówi o autyzmie? Wina genów?

- O mechanizmach autyzmu dowiemy się wszystkiego dopiero wówczas, kiedy do końca poznamy budowę i pracę ludzkiego mózgu. Wiadomo, że autyzm jest niejednorodny, ma różne przyczyny, które w różnych przypadkach mają znaczenie decydujące. Są wśród nich również czynniki genetyczne, ale w większości przypadków nie są one determinujące, lecz usposabiające do pojawienia się tego zaburzenia. U **dzieci** z problemami zdrowotnymi częściej następuje załamanie rozwoju, regres, dlatego musimy zwracać baczność uwagę na stany zapalne, kłopoty po antybiotykach itd.

- Autyzm jest chorobą psychiczną?

- Nie. Jest zaburzeniem neurorozwojowym, w którym występują problemy psychiczne, jako wtórne.

- Można dziecko wyprowadzić z autyzmu?

- Obecnie coraz częściej zdarzają się takie **sytuacje**, chociaż jeszcze 20 lat temu mówiono, że najwyżej jeden procent dzieci uzyskuje poprawę zbliżoną do wyleczenia. Aktualnie mówi się o 10-15 procentach, pod warunkiem, że wcześniej wprowadzono intensywną terapię. Rodzice jednak muszą zdawać sobie sprawę, że większość dzieci niestety ma tak poważne problemy neurologiczne, że nie można ich do końca wyleczyć. Ale zawsze można bardzo dużo poprawić.

- Czemu tak istotna jest wczesna rehabilitacja?

- Ponieważ autyzm jest zaburzeniem powstającym w wieku pierwszych trzech lat, więc im szybciej je zdiagnozujemy tym lepsze będą efekty terapii.

- Czy autyzm boli?

- Tak, ale to pewna przenośnia. Dzieci i dorośli często cierpią na depresję. Dzieci autystyczne żyją w stanie głębokiego lęku, którego zdrowy nie jest w stanie sobie wyobrazić. Chorzy oczekują od zdrowych zrozumienia i uszanowania swojej odmienności. Chory mający kłopoty z wrażliwością słuchową, oczekuje, by dostosowywać otoczenie do jego możliwości słuchowych np. żeby nie było nadmiaru hałasu, czy nieoczekiwanych bodźców itd. Z reguły ludzie dotknięci autyzmem źle tolerują dużą liczbę osób, mają ogromną potrzebę przewidywalności - chcą wiedzieć, co się zdarzy dzisiaj, jaki będzie jutrzejszy dzień. To szalenie ważne dla ich poczucia bezpieczeństwa.

- Jak pomóc dzieciom, które kończą szkoły specjalne?

- Już w szkole młodzież z autyzmem powinno przygotowywać się do funkcjonowania w dorosłym życiu. W klasach uzawodowionych mniejsze znaczenie ma nauka konkretnego zawodu, za to ważniejsze nauczanie pracy w ogóle. Dla człowieka z autyzmem podstawową trudnością bycia pracownikiem jest umiejętność funkcjonowania w relacji z innymi ludźmi. Uprzedzając przyszłość, szkoła powinna uczyć sięgając po najrozmaitsze treningi umiejętności społecznych, umiejętności pracowniczych, planowania aktywności, usprawnianie samodzielności w samoobsłudze. Nie wolno zaniedbywać uczenia samoobsługi, ponieważ osoba, która potrafi wszystko wokół siebie zrobić ma znacznie większe szanse na sprawne funkcjonowanie w dorosłości.

- Ilu dorosłych autystycznych pracuje?

- Prawie zero, bo w Polsce można doliczyć się kilkudziesięciu osób z dostosowanymi stanowiskami pracy, kilkudziesięciu innych ma zajęcie w warsztatach terapii zajęciowej. Bardzo duża grupa mieszka w domach pomocy społecznej uczestnicząc w zajęciach, jakie oferuje dom. Ponieważ jednak należą do pensjonariuszy najbardziej niedostosowanych społecznie, często nie są brani pod uwagę przy zajęciach. Wiele warsztatów terapii zajęciowej w kraju unika przyjmowania osób z autyzmem.